



krótko

O sybirakach

Nowy Sącz. „XX-lecie Związku Sybiraków na Sądeckczyźnie” – promocja tej książki odbyła się 24 marca. – Kiedy tworzyliśmy związek, mieliśmy trzy zadania: odnaleźć wszystkich żyjących sybiraków, spisywać ich wspomnienia i informować o Gólgocie Wschodu – przypomina Kazimierz Korczyński, prezes ZS na Sądeckczyźnie.

Za Glińskim

Stary Sącz. Pokazy filmów i spotkania z podróżnikami złożyły się na Festiwal Podróży i Przygody „Bonawentura” 26 i 27 marca. Jednym z jego gości był Jacek Malinowski, członek ekipy „Long Walk Plus Expedition”, która przeszła 6500 km śladami Witolda Glińskiego, uciekiniera z sowieckiego łagru.

Wspomnienie

Tarnów. 31 marca minęła 21. rocznica śmierci abp. Jerzego Ablewicza. Ordynariuszem diecezji tarnowskiej był on w latach 1962–1990.

Pasyjnie

Tarnów. Chór i orkiestra Capella Tarnoviensis oraz chór Akord z Mielca wystąpią 9 kwietnia o 19.30 w kościele księży misjonarzy z premierowym oratorium pasyjnym „Cierpienie Chrystusa – Ta Hagia Pashe”. Koncert dedykowany jest podopiecznym i wolontariuszom Tarnowskiego Hospicjum im. bł. F. Ozanam.



Duchowi rodzice dziecka poczętego otrzymali zapalone świece

Dalszy ciąg obchodów 225 lat Kościoła tarnowskiego

Życiu zawsze na „tak”

Tegoroczny Dzień Świętości Życia zbiegł się z dziękczynieniem za dar matek i kobiet naszej diecezji.

Wydaje się, że historia nie doenia kobiet i ich roli, a przecież tyle im zawdzięcza. Od wieków przypomina o tym Kościół, ogłaszając świętymi kobiety, które w piękny sposób zrealizowały swe powołanie – mówił w Bochni bp Wiktor Skworec. Tamtejsza bazylika była jedną z kilku miejsc w diecezji, gdzie 25 marca odprawione zostały jubileuszowe nabożeństwa w intencji kobiet i matek z jej terenu.

Kobiety geniusz

Data nie była przypadkowa – obchodzona w Kościele uroczystość

Zwiastowania i Dzień Świętości Życia przypominają o miejscu kobiet w Bożym planie zbawienia i życiu każdego człowieka. W homilii pasterz Kościoła tarnowskiego zwracał więc uwagę, że to one „ratują świat od zaniku wrażliwości na człowieka, są pierwszymi nauczycielkami wiary, nadziei i modlitwy”. Do żon i matek apelował o wierne trwanie w swym powołaniu, a mężczyźni zachęcał do serdecznej wdzięczności wobec nich.

Tego dnia w kościołach przystąpiono również do duchowej adopcji dziecka poczętego. – Coraz więcej osób świeckich zgłasza się do nas, pyta, na czym to polega, i promuje tę ideę w swoim środowisku – mówi ks. Jan Banach, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin i Małżeństw tarnowskiej kurii. – Podstawowym obowiązkiem człowieka wierzącego jest pomoc poprzez modlitwę. Dzięki niej możemy być bliżej tego zagrożonego dziecka i jego rodziców – podkreśla.

Granice interwencji

Karina i Arek nie mogą mieć dzieci. Małżonkowie pomocy szukają najpierw w klinice in vitro, potem trafiają na konferencję o naprotechnologii. Spotkanie uświadamia im, które działania podejmowane przez nich są etyczne – to scenariusz interdyscyplinarnej lekcji z biologii i religii przygotowany przez Marię Mączarowską i Barbarę Siedlarz. W postaci małżonków wcielił się uczeń liceum ptaszkowskiego. – Lekcje zaprezentowaliśmy katechetom i klerykom, zachęcając ich równocześnie do przeprowadzenia podobnych zajęć w Dniu Świętości Życia – mówi M. Mączarowska, diecezjalna doradczyni życia. – Chcieliśmy, żeby nauczyciele także odpowiedzieli sobie na pytanie, jaka jest ich wiedza na temat in vitro i naprotechnologii. To trudne tematy, o których trzeba dużo mówić – dodaje.

Joanna Sadowska

Kropla dla życia



Pielęgniarki: Ewa Kapłańska (na pierwszym planie) i Alicja Broda niestrudzenie pomagają stowarzyszeniu

TARNÓW. Rekordową liczbę 283 osób przebadano w ramach kolejnej akcji dawców szpiku. 21 marca zorganizowało je stowarzyszenie „Kropla”. Wśród przebadanych było m.in. 211 uczniów i 42 kleryków z naszego seminarium. – Serdecznie dziękuję wszystkim za wsparcie i udaną akcję rekrutacji honorowych dawców szpiku z Tarnowa i okolic. Dziękuję m.in. nauczycielom, którzy nie tylko przyprowadzali grupy, ale i sami zostawali dawcami – mówi Katarzyna Duraj, prezes tarnowskiego stowarzyszenia. Kolejna akcja odbędzie się 6 grudnia.

tacji honorowych dawców szpiku z Tarnowa i okolic. Dziękuję m.in. nauczycielom, którzy nie tylko przyprowadzali grupy, ale i sami zostawali dawcami – mówi Katarzyna Duraj, prezes tarnowskiego stowarzyszenia. Kolejna akcja odbędzie się 6 grudnia.

ak

Droga do wspólnoty wspólnot



Radni podczas obrad wskazywali na trudności w budowaniu komunii w parafiach

TARNÓW. 26 marca odbyło się wiosenne spotkanie Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, a przewodniczył mu bp Wiktor Skworc. – Tematem obrad było budowanie komunii w ramach diecezji i parafii – mówi ks. Paweł Płatek, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego tarnowskiej kurii. Uczestnicy obrad

dyskutowali w grupach. Problemami, jakie wskazali we wnioskach, są: bierność wielu parafian i niewiedza na temat Kościoła. – Gdyby udało się wzmocnić w ludziach świadomość, że Kościół to ja, to byłoby to piękny owoc obecnego roku jubileuszowego – podkreślał bp Skworc.

xzw

zaproszenia

Jubileusz w kwietniu

DIECEZJA. W tym miesiącu swoje święto związane z 225. rocznicą powstania Kościoła tarnowskiego będą obchodzić: parafialne rady duszpasterskie (9.04, wszystkie bazyliki), rodziny katyńskie (13.04,

wszystkie parafie), czciciele Męki Pańskiej (15.04, Limanowa), młodzież (17 kwietnia), kapłani (21.04, katedra tarnowska) oraz rodzice misjonarzy diecezjalnych (30.04, Czchów-Kozieniec). W ramach jubileuszu odbędą się również: odsłonięcie pomnika ofiar katyń-

Ministranckie gole

BRZESKO. Finał V Mistrzostw Diecezji Tarnowskiej Liturgicznej Służby Ołtarza w Piłce Nożnej Hallowej odbył się 26 marca. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyli ministranci z parafii pw. MB Bolesnej w Nowym Sączu (II miejsce – parafia Koszyce Małe, III – parafia pw. św. Jakuba w Brzesku). W kate-

gorii gimnazjów wygrali chłopcy z parafii Muszyna-Złockie (II miejsce – Wietrzychowice, III miejsce – Piotrkowice). W kategorii szkół ponadgimnazjalnych najlepsi okazali się lektorzy z tarnowskiej parafii pw. Miłosierdzia Bożego (II miejsce – Jaworzna, III miejsce – Podegrodzie).

gb



W najmłodszej kategorii najlepsi okazali się ministranci z parafii pw. MB Bolesnej w Nowym Sączu

Polskie smaki

DĄBROWICA. W Zespole Szkół w Dąbrowicy koło Bochni 26 marca odbyły się kolejne zajęcia w ramach projektu „Praktyczna gastronomia we współczesnej Europie”. – 40 uczniów cyklicznie może gotować pod kierunkiem szefów kuchni z najlepszych krakowskich restauracji,

m.in. Sheratona i Hawełki. Dzięki projektowi sprowadzamy też na każde zajęcia najlepsze produkty – mówi Robert Twardos, dyrektor szkoły. Tematem ostatnich zajęć był produkt regionalny i tradycyjny. Wcześniej uczniowie mogli gotować m.in. wykwinne dania z owoców morza czy przyrządzać desery z belgijskiej czekolady.

gb



Tradycyjne i regionalne produkty były tematem ostatnich zajęć

GOŚĆ TARNOWSKI

tarnow@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJĄ: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Wielkopostne praktyki alumnów VI roku

Najmłodszy duchowni

Dla diakonów to ważny etap przygotowania do kapłaństwa – **przełożenie teorii na działanie** i sprawdzenie siebie.

Od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu do Poniedziałku Wielkanocnego 25 diakonów odbywa praktykę wielkopostną. – Pod kierunkiem proboszczów przygotowują się do pełnienia funkcji liturgicznych oraz pracy katechetycznej, kaznodziejskiej i kancelaryjnej. Praktyka wielkopostna odbywa się bowiem na trzech płaszczyznach: posługi słowa, sakramentalnej i pasterskiej – wylicza ks. dr Jacek Nowak, rektor seminarium. – To czas kontynuacji i pogłębiania pastoralnej formacji alumnów – dodaje. Diakoni prowadzą więc nabożeństwa,

przewodniczą obrzędom pogrzebowym, udzielają chrztu św. Głoszą też homilie i katechizują w szkole. Przyglądają się duszpasterstwu parafialnemu i uczą się prowadzenia dokumentacji. Zapoznają się również z pracą charytatywną.

– Dla mnie ważnym aspektem praktyki jest poznawanie parafii od wewnątrz – mówi dk. Maksymilian Lelito. – Z jednej strony jest okazja przypatrzeć się życiu modlitewnemu i делам charytatywnym, które są podejmowane w parafii, z drugiej zaś – doświadczyć, czym jest wspólnota kapłań-



Dla Maksymiliana Lelity ten czas to okazja do poznania parafii od wewnątrz

ska. To też sposobność przeżywania Wielkiego Postu. W nowym otoczeniu, odmiennym od rzeczywistości seminaryjnej, można rozoznać, na ile duchowo jesteśmy przygotowani, aby żyć w komunii z Bogiem i drugim człowiekiem – dodaje. Dla księży są pomoc-

ni. – W okresie Wielkiego Postu jest bowiem znacznie więcej pracy: więcej nabożeństw, spowiedzi, wyjazdów na rekolekcje – podkreśla ks. Stanisław Salaterski, proboszcz z katedry. Skierowanie na praktykę ma charakter posłania, a parafie ustala biskup ordynariusz. **ak**

Nagrody za wolontariat

Wzór Darii

W starym filmie Johna Sturgesa tytułowych „Siedmiu wspaniałych” skutecznie przeciwstawiało się złu. Ośmiu wspaniałych z Dębicy robi równie dużo dobra.

W wtorek, 22 marca, rozstrzygnięto powiatowe eliminacje ogólnopolskiego konkursu „Ośmiu Wspaniałych”. – Jako samorząd od kilkunastu lat staramy się wyłaniać i wyróżniać tych młodych ludzi, uczniów gimnazjów i szkół

średnich, którzy poświęcają swój czas i wysiłek pracy na rzecz społeczności – mówi Władysław Bielawa, starosta dębicki. Spośród ponad 20 zgłoszonych jury nagrodiło ośmiu. Delegatką na finał ogólnopolski została Daria Wasilewska, uczennica III klasy LO w Zespole Szkół nr 2 w Dębicy. – Nigdy niczego nie robiłam dla nagrody. Pomagam, jak umiem, z potrzeby serca. Mam jedynie nadzieję, że to wyróżnienie kogoś innego za-

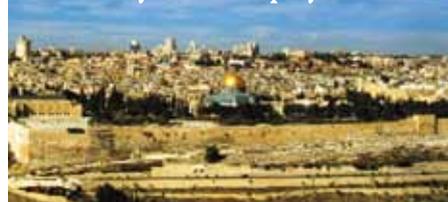
chęci do pomagania – powiedziała. Jest repatriantką z Kazachstanu, w Polsce mieszka od 2002 roku. Współorganizowała wiele akcji charytatywnych, jest honorowym dawcą krwi, działa czynnie

w Dębickiej Grupie Ratowniczej „RAT-GRYF”, pomagając w organizacji kursów, szkoleń i pokazów związanych z ratownictwem i udzielaniem pierwszej pomocy przedmedycznej. **gb**

■ R E K L A M A ■

20 LAT DOŚWIADCZENIA W ORGANIZOWANIU PIELGRZYMEK

Podążaj śladami
Jezusa, Apostołów i Świętych...
...abyś wrócił lepszym



www.awertour.pl
e-mail: kontakt@awertour.pl

AWERTOUR
BIURO PIELGRZYMKOWE

IZRAEL
8 dni - 2.890 zł
IZRAEL + SYNAJ
8 dni - 3.190 zł
IZRAEL + JORDANIA
8 dni - 3.340 zł
FATIMA + SANTIAGO
7 dni - 3.120 zł
GRECJA
10 dni - 2.290 zł
BAŁKANY
10 dni - 2.090 zł
WŁOCHY + SYCYLIA
14 dni - 2.740 zł
RZYM (Beatyfikacja)
5 dni - 780 zł

pl. Opatrzności Bożej 20/3, 43-300 Bielsko-Biała, tel./fax 33 822 34 87
ul. Worcella 6/9, 31-154 Kraków, tel./fax 12 430 01 30

GRZEGORZ BROŻEK



Daria (druga z prawej) wyróżnienie odbierała ze swoją mamą Ludmiłą

**KARDYNAŁ
WOJTYŁA
W DIECEZJI
TARNOWSKIEJ.**

Pielgrzymował tu chętnie i przy różnych okazjach. Ta ziemia była mu bliska i tu miał przyjaciół. **Stąd też pochodzili jego umiłowani patroni.** Za miesiąc dołączy do ich grona.

tekst

JOANNA SADOWSKA

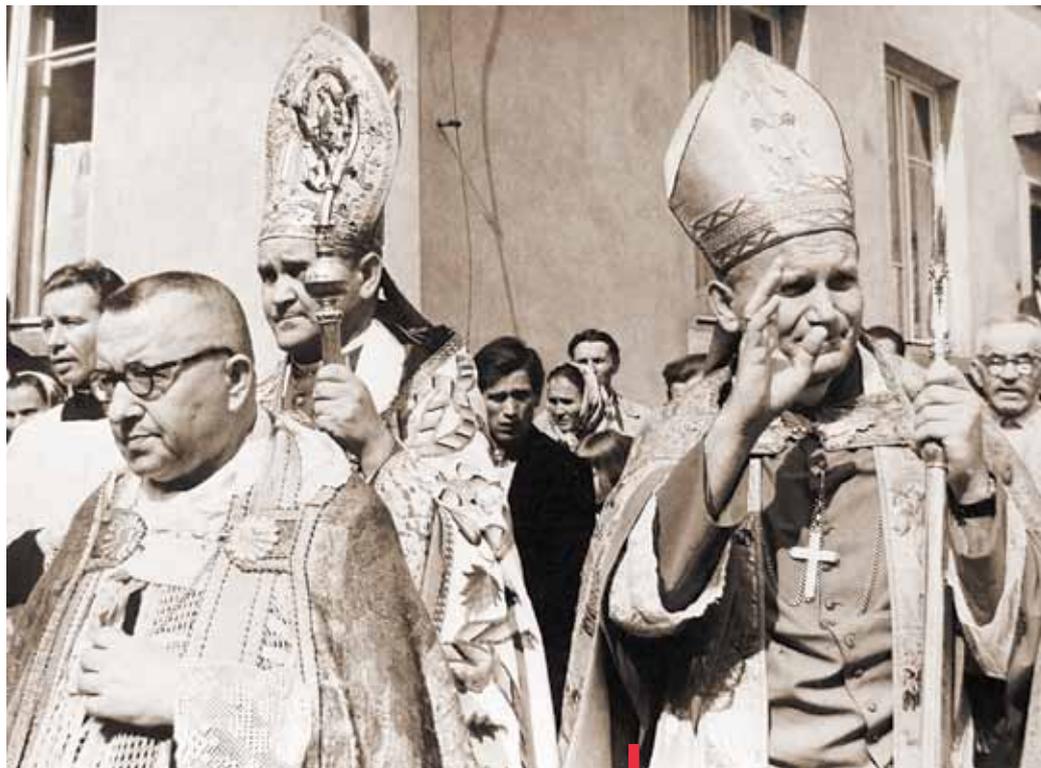
jsadowska@goscniedzielny.pl

O, jaki młody i jaki szczupły! Inaczej go sobie wyobrażałem. Ale to człowiek zdolny. Zobaczcie, że on wysoko zajdzie – tak powiedział bp Jan Stepa po pobycie Karola Wojtyły w Tarnowie w sierpniu lub wrześniu (źródła nie są co do tego zgodne) 1958 roku. Ta wizyta rozpoczęła owocny etap spotkań przyszłego papieża z Kościołem tarnowskim naznaczony nie tylko jego błogosławieństwem i modlitwą, ale i serdecznością. Jak podają kroniki, oficjalnych wizyt było około 50. Ile było przyjacielskich spotkań lub modlitw prywatnych – szczególnie w sanktuariach maryjnych, do których pielgrzymował incognito – chyba nikt nie zliczy.

Z sutanną w garści

Pasterskie przystanki miały różny charakter. Począwszy od uczestnictwa w uroczystościach koronacyjnych, konsekracji biskupa Piotra Bednarczyka, liczne uroczystości milenijnych, przez spotkania z oazowiczami, uczestnictwo w odpustach, pogrzebach, jubileuszach, po udział w kursie katechetycznym czy odsłanianiu pamiątkowych tablic. Każde spo-

Deszcz łask



REPRODUKCE JOANNA SADOWSKA

tkanie było inne i na swój sposób wyjątkowe. 13 września 1970 roku kardynał Wojtyła wziął udział w uroczystościach 50-lecia koronacji łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Zawadzkiej. – Tłum wiernych czekał na niego w ulowie. Okazało się jednak, że służby zatrzymały samochód, którym jechał. Wysiadł więc z auta i w strugach deszczu z sutanną w garści doszedł na piechotę do kościoła, a nikt nie mógł za nim nadążyć z parasolem – wspominają uczestnicy uroczystości.

Ziemia jak kontrabanda

Karol Wojtyła szczególnie chętnie odwiedzał Szczepanów, bo – jak sam podkreślał – „nosił w sobie dziedzictwo św. Stanisława”. – Spotykałem go przy różnych okazjach. Zarówno w Krakowie, gdzie jeździłem na wykłady w ramach Papieskiego Instytutu Liturgicznego, jak i w diecezji. Biskup Wojtyła był twórcą tegoż instytutu i jednym z wykładowców. Razem ze mną studiował ks. Dziwisz –

wspomina ks. Władysław Bielatowicz, penitencjarz z katedry, kustosz szczepanowski w latach 1973–2001. – 7 maja 1978 roku kardynał przyjechał do Szczepanowa z relikwiami biskupa męczennika. Całą drogę

**Zawsze z serca
błogosławił
tej ziemi i jej
mieszkańcom.
Limanowa,
1966 rok**

**PONIŻEJ: Lipnica
Murowana,
1976 rok**

z Krakowa trzymał te relikwie na kolanach. Pamiętam, że po uroczystościach zamieniliśmy kilka słów na klatce schodowej – to była jego ostatnia wizyta w naszym Szczepanowie. Ale nie pozwoliliśmy mu zapomnieć o nas.





Dwa lata później byliśmy w Rzymie i zawieźliśmy papieżowi grudkę ziemi z miejsca narodzenia Stanisława. Wiedziałem, że będzie problem z przewiezieniem jej przez granice. Włożyłem więc ziemię do foliowego woreczka, wypisałem dla niej metrykę, przybiłem wszystkie możliwe pieczątki. Na granicy celnicy nie chcieli wyrazić zgody na przewiezienie tej grudki. Ale gdy zobaczyli taką ilość pieczętek stwierdzili, że zapewne jest to pozwolenie. Ziemię przekazałem ks. Dziwiszowi podczas śródowej audiencji. Na następny dzień otrzymaliśmy od Ojca Świętego ornat, który jest w Szczepanowie do dziś, i dużą świecę. Zapalaliśmy ją na nabożeństwach zarówno ku czci św. Stanisława, jak i dziękczynnych za papieża – opowiada ks. Bielatowicz.

Bóg zapłać diecezji

Karol Wojtyła w swych przemówieniach wielokrotnie podkreślał

Z relikwiami św. Stanisława Biskupa, który był mu szczególnie bliski. Szczepanów, 1978 rok
PONIŻEJ: Dobroć, która od niego emanowała, była ujmująca. Szczepanów, 1978 rok

życzliwość dla naszego Kościoła lokalnego. Jak choćby w Tropiu w 1966 roku podczas uroczystości milenijnych. – Cieszę się z tych więzów, które łączą Tropie z Krakowem, z biskupem krakowskim, św. Stanisławem, biskupem męczennikiem. Cieszę się, że mogłem tu trafić właśnie w roku tysiąclecia Chrztu, ażeby te więzy odnowić i żeby się przez te więzy samemu umocnić.

Dlatego raz jeszcze serdecznie wyrażam: Bóg zapłać! – mówił. Nasza diecezja zawsze była mu bliska, dlatego powrócił do niej już jako papież, najpierw do Tarnowa, a potem do Starego Sącza. O tych pielgrzymkach napiszemy w kolejnych numerach tarnowskiego GN. ■

W artykule wykorzystano cytaty z książki Barbary Sawczyk „Karol Wojtyła w diecezji tarnowskiej”.
 Dziękujemy Archiwum Diecezjalnemu w Tarnowie za udostępnienie fotografii i materiałów.



moim zdaniem



Ks. PRAŁ. WŁADYSŁAW KOSTRZEWA

wikariusz sądowy,
 sekretarz biskupa Jerzego Ablewicza

Nieustannie szukał dialogu

Arcybiskupa Wojtyłę po raz pierwszy widziałem w 1964 roku, gdy jako młody chłopak pielgrzymowałem do Kalwarii Zebrzydowskiej. Potem, już jako kleryk, spotkałem go na koronacji Matki Bożej w Limanowej. Wtedy trochę bliżej się mu przyglądałem. Zauważyłem jego uśmiech, pogodę ducha, jak serdecznie podchodził do ludzi i widział każdego, nawet nas – wystraszonych kleryków, którzy mieli przydzielone funkcje.

Bliższe kontakty zaczęły się po święceniach w 1967 roku, gdy zacząłem studiować na KUL-u. Mnie nie uczył, ale zawsze jego przyjazd na uczelnię sprawiał studentom wielką radość, bo mogli go zaczepiać i zadawać pytania, a on bez pośpiechu zatrzymywał się i pochylał nad każdym, nawet banalnym, pytaniem. Był bardzo inteligentny. Gdy zostałem skierowany na studia do Rzymu, często widywaliśmy się, bo jako kardynał wielokrotnie przyjeżdżał do Watykanu. Zatrzymywał się w Kolegium Polskim, gdzie mieszkalem. Pokój miałem blisko kaplicy, do której przychodził zawsze po pracy, nawet późną nocą. Często się zdarzało, że kładł się na posadzce i leżał przed Najświętszym Sakramentem. Czasami jakiś student, już trochę zmęczony, wchodził do kaplicy, by pokłonić się Panu Jezusowi i potykał się o kardynała. Był krzyk, że ktoś umarł w kaplicy. A gdy kardynał wracał do pokoju, po modlitwie, zaglądał do mnie i mówił: „Władziu, idź już spać, bo późno”. Interesował się nami, ale dzielił się też problemami Kościoła i naszej ojczyzny. Po studiach zostałem sekretarzem biskupa Ablewicza, więc te kontakty z kardynałem były coraz częstsze, bo byli przyjaciółmi. Nieraz kardynał dzwonił i pytał, czy jest biskup Jerzy w domu. Jak był, to przyjeżdżał nieoficjalnie. Szli wtedy do ogrodu na rozmowę. Potem były przyjacielskie spotkania przy stole i oficjalne uroczystości w diecezji, w których zawsze chętnie uczestniczyłem.

W kardynale uderzała mnie jego ogromna pobożność. W czasie liturgii był jakby w innym świecie. Nigdy też nie okazywał zmęczenia. Nieustannie szukał dialogu z biskupami, z ludźmi świeckimi, a zwłaszcza z młodzieżą. Kiedyś go zapytałem, już jako papieża, czy nie jest zmęczony ludźmi i ciągłymi spotkaniami. Nie, bo wtedy najczęściej dowiadyuje się o drugim człowieku – odpowiedział. Dobroć, która emanowała z niego, była ujmująca, a niekiedy wręcz onieśmielająca. Będąc w Starej Wsi na 100-lecie koronacji obrazu Matki Bożej, a było to w przededniu wyjazdu na konklawe po śmierci Jana Pawła I, poprosiliśmy go, aby w drodze powrotnej wstąpił do Tarnowa. Chętnie się zgodził. Pamiętam, jak stanął przy katedrze, w tym miejscu, gdzie obecnie znajduje się pomnik papieża, słuchał, co biskup Jerzy mówi o św. Stanisławie. Potem powiedział kilka zdań i pobłogosławił wiernych. Zanim wyjechał z Tarnowa wstąpił jeszcze na plebanie do ks. Kosa, którego bardzo lubił. A następnie zjechał do Okulic, gdzie był na pierwszej po II wojnie światowej koronacji obrazu Matki Bożej Okulickiej i gdzie często przyjeżdżał na modlitwę incognito. To było jego pożegnanie z diecezją.

Warsztaty z technik drukarskich

U mistrza Gutenberga

Nauka dziejów poprzez eksperyment to przyjemność, ale i szansa, że **zdobytą wiedza pozostanie na dłużej.**

Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty starych technik drukarskich, które odbywały się w Tarnowie 17 i 18 marca. – Było trochę o obiegu informacji w przeszłości oraz działaniu kancelarii średniowiecznej. Prezentowałem też kopie pieczęci i repliki drzeworytów – wylicza Tadeusz Grajpel z Pracowni badań i edukacji historycznej w Końskich.

Po teorii odbyła się wyciekana część praktyczna. – Aby zrozumieć idee pracy mistrza Gutenberga, trzeba wziąć czcionkę do ręki – podkreśla T. Grajpel. Była więc okazja do złożenia frag-

mentu tekstu. – Wiedziałem, kto wynalazł czcionkę, reszta była dla mnie nowością. Zaskoczyło mnie to, co prowadzący mówił o Wikipedii, że jest tam bardzo dużo fałszywych informacji – mówi Hubert Synowiec z Gimnazjum nr 10 Tarnowie. Te warsztaty to nie tylko lekcja historii. – Mam nadzieję, że uczniowie inaczej spojrzą teraz na książkę i z większym szacunkiem będą się do niej odnosili – dodaje nauczycielka Monika Chłopecka.

Zajęcia są częścią projektu „Jesień średniowiecza – wiosna renesansu”. – Obejmie on cykl warsztatów rzemiosł dawnych,

JOANNA SADOWSKA



Choć wychowana w erze czytników elektronicznych, młodzież chętnie układała wyrazy, wykorzystując metodę sprzed wieków

warsztaty bednarskie w tarnowskim Muzeum Etnograficznym, koncerty muzyki dawnej i europejskie spotkanie rycerskie w Dębnie,

a także serię zajęć dla młodzieży na temat uzbrojenia – wymienia Janusz Kozioł z Muzeum Okręgowego w Tarnowie. **js**

Rekolekcje Odnowy Wiary w Starym Sączu

Co dzień staję przed Bogiem

Forma kończących się za dwa tygodnie spotkań jest stosunkowo nowa, ale **treść powinna być stara jak świat.** Czy jest?

WDomu Rekolekcyjnym „Opoka” w Starym Sączu przed Wielkanocą zakończą się 8-tygodniowe Rekolekcje Odnowy Wiary. – Wspólnie ze Szkołą Nowej Ewangelizacji z Biegonic prowadzimy je dla wszystkich, mają uzdrawiać nas wewnętrznie. Z obserwacji wynika, że często wiara staje się ideologią, a w życiu brakuje rzeczywistej relacji z Bogiem – wyjaśnia ks. Piotr Adamczyk, rekolekcyjista Opoki. – Raz

w tygodniu wszyscy zjeżdżamy się na modlitwę, Eucharystię, spotkania w grupach, a potem każdy wraca na tydzień do siebie z książką, podręcznikiem duchowym i pracuje nad sobą – tłumaczy formę Stanisław Głuc ze SNE z Biegonic. W rekolekcjach uczestniczy aż 80 osób. – Wśród nich ludzie, którzy różnie przeżywają swoją wiarę. Głębiej, płycej. Bez względu na to wszyscy musimy ją pomnażać – dodaje Domicela Galicka. – Ich treść i forma jest znakomita. Uczą na co dzień stawać przed obliczem Boga i być gotowym na spotkanie z Nim w każdej chwili – mówi uczestnik Piotr Wolak z Nowego Sącza. Żyjemy w świecie, w którym chrześcijaństwo bywa formą kultury. – Wielu jest ochrzczonych, ale niezbyt wielu żyjących Ewangelią. Te rekolekcje to zmieniają – przekonuje Barbara Zabrzeńska ze SNE. **gb**

Nasi na Mistrzostwach Polski Osób Niepełnosprawnych

Przełamując siebie

Nie stanęli na podium, ale zwyciężyli własną chorobę i słabości.

Po raz pierwszy troje podopiecznych z Warsztatów Terapii Zajęciowej przy ul. Klikowskiej w Tarnowie wzięło udział w slalomie gigancie na stoku narciarskim Harenda. Z Tarnowa w zawodach uczestniczyli również niepełnosprawni z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego. – Był to dla nich olbrzymi stres, bo czym innym jest jeździć rekreacyjnie, a czym innym trenować pod kątem występu w ogólnopolskich zawodach, a następnie walczyć na stoku, który na dodatek był bardzo trudny – mówi Paweł Jakubas, wychowawca. Największy problem stanowiły dla nich kondycja i koordynacja wzrokowo-ruchowa podczas zjazdu, jednak podeszli do zawodów bardzo profesjonalnie. – Startując, wykorzystali wszystko, czego się nauczyli,



PAWEŁ JAKUBAS

Uczestnicy WTZ z Tarnowa po raz pierwszy walczyli na stoku

i wykazali się dużym hartem ducha – podkreśla P. Jakubas. Mimo że tarnowscy zawodnicy nie zajęli miejsca na podium, dla swoich wychowawców są zwycięzcami. – Jesteśmy z nich bardzo dumni – podkreślają opiekunowie. **ak**

Petycja w ochronie życia Ważny każdy głos

Członkowie Stowarzyszenia Rodzin Katolickich i Ruchu Światło-Życie prowadzili w kościołach zbiórkę podpisów pod projektem ustawy całkowicie zakazującym aborcji.

Obecnie obowiązująca w Polsce ustawa antyaborcyjna jest sprzeczna z podstawowymi normami etycznymi wspólnymi dla wszystkich ludzi. Nie chodzi wyłącznie o poglądy katolików. Życie ludzkie jest najwyższym dobrem wszystkich i nakaz jego

bezwarunkowej obrony jest głęboko wpisany w serce każdego – podkreśla Jakub Bulzak, koordynator akcji w regionie tarnowskim. Zbiórka prowadzona była pod kościołami 20 i 27 marca. – W ciągu jednego dnia zapełniliśmy kilkanaście kart. Ludzie chętnie się podpisują. Kiedy braknie blankietów, wydrukujemy kolejne – tyle, ile będzie trzeba, by nie zmarnować żadnego głosu poparcia – mówią Paulina i Jacek Snopkowsy z SRK przy tarnowskiej parafii pw. MB Szkaplerznej. **gb**



W jedną niedzielę w parafii pw. MB Szkaplerznej w Tarnowie zebrano kilkaset podpisów

Warto się zastanowić



felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl

Uzdrowienie niewidomego od urodzenia ukazuje Chrystusa jako światłość świata – uczy Benedykt XVI. Stawia On każdemu z nas pytanie: „Czy wierzysz w Syna Człowieczego?”. „Wierzę, Panie!” – stwierdza z radością uzdrowiony, stając się głosem każdego wierzącego. Ten cud jest znakiem, że Chrystus pragnie także otworzyć nasze spojrzenie wewnętrzne, aby nasza wiara stawała się coraz głębsza i abyśmy mogli rozpoznać w Nim naszego jedynego Zbawiciela, który rozświecił wszystkie ciemności życia i prowadzi człowieka do życia jako „syn światłości”. ■

10-lecie czuwań w intencji trzeźwości

Modlitwa jak lek

O nożu na gardle i tym, skąd się biorą cuda z **ks. Zbigniewem Guzym**, dyrektorem Wydziału Duszpasterstwa Trzeźwości i Uzależnień, rozmawia Grzegorz Brożek.

GRZEGORZ BROŻEK: 1 kwietnia przypada 10. rocznica comiesięcznych czuwań w intencji trzeźwości w tarnowskiej parafii pw. bł. Karoliny. Jak Ksiądz ocenia tę inicjatywę?

KS. ZBIGNIEW GUZY: – Jest bardzo ważna. Ludzie gromadzący się na czuwaniach modlą się w intencji nadużywających alkohol, podejmują także ekspiację za grzechy przez nich popełnione. Alkoholizm leczymy farmakologicznie, ale to też choroba duszy. Tu lekiem bywa modlitwa innych.

Jest skuteczna?

– Nieraz doświadczyłem, że przez 2–3 lata nie udaje się przekonać człowieka do leczenia, a bywa, że kiedy modlą się za niego, na drugim spotkaniu sam prosi o pomoc. Alkoholicy, kiedy trzeźwieją, sami mówią, że są przekonani, iż w ich życiu wydarzył się cud. Skąd się biorą cuda? Bóg daje, ale ludzie pomagają swoją modlitwą.

W czuwaniach bierze udział regularnie kilkadziesiąt osób. Niezbyt dużo...

– Niektórzy w ogóle się nie modlą. Inni po modlitwę sięgają wtedy, kiedy mają nóż na gardle, jeszcze



– Pijący i współuzależnieni powinni szukać pomocy, bo tylko tak są w stanie zmienić swe życie – mówi ks. dyr. Z. Guzy

inni potrzebują takich kilkugodzinnych czuwań. Nie każdy może przybyć. Inni chcieliby przyjść, ale boją się, bo ich obecność może znaczyć, że mają w domu problem. W Polsce żywe jest poczucie, że nie wolno mówić o tym na zewnątrz, nie wolno dawać sygnałów. Tymczasem czuwający pomagają pijącym, ale i samym sobie, będąc poniekąd dla siebie grupą wsparcia. A pomocy trzeba szukać, bo tylko tak możemy zmienić sytuację. ■

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Wskrzeszenie i życie

Gdy w kościołach rozpamiętujemy mękę i śmierć Chrystusa, w studium biblijnym usłyszymy o Zmartwychwstaniu.

Pytanie z 3 IV brzmi: „Według świadectwa św. Pawła z Pierwszego Listu do Koryntian, komu objawił się Jezus po zmartwychwstaniu?”. Odpowiedzi należy przysyłać do 8 IV na adres: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykła-

dów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o 14.30 i w poniedziałki o 20.10. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11.30 i we wtorek o 20.00. Na stronie www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl znajdują się teksty wykładów do pobrania i odsłuchania. ■



Kolejny biskup tarnowski, Leon Wałęga, był **ostatnim pasterzem z namaszczenia cesarskiego** i pierwszym, który sakrę biskupią przyjął w tarnowskiej katedrze.

Jego poprzednik, bp Ignacy Łobos, zmarł nagle w Wielkanoc 1900 roku. Wałęga w chwili otrzymania nominacji był 41-letnim proboszczem parafii archikatedralnej w Lwowie.

Dwa domy

Tarnów nie był dla niego *terra incognita*, bo jego rodzina pochodziła z Moszczenicy koło Gorlic, miejscowości dziś należącej do diecezji tarnowskiej. Późniejszy biskup tarnowski urodził się w rodzinie chłopskiej. – Jego dom był niedaleko od kościoła – mówi ks. Tadeusz Machał, proboszcz z Moszczenicy. Obok starej świątyni stoi „pomnik” arcybiskupa – Dom Młodzieży wybudowany głównie z jego pieniędzy i nazwany później jego imieniem. Równoległe z tym katolickim ośrodkiem powstawała we wsi inna placówka – Dom Ludowy. Pół wsi kibicowało w budowie ludowcom, pół – parafii i pochodzącemu stąd biskupowi. Jednak dziś po Domu Ludowym śladu nie ma, a ten katolicki ciągle stoi, choć – trzeba przyznać – nie ma się najlepiej. Vis-à-vis starego kościoła wybudowano zaś szkołę, największy obiekt w gminie. – Gimnazjum od kilku lat nosi imię abp. Wałęgi i to jest ten rzeźbiwisty pomnik pamięci, który wystawili mu współcześni – dodaje ks. Machał.

Po drugiej stronie Witos

Sprawa rozwijającego się ruchu ludowego, który zdobywał coraz większe wpływy na wsi i zmienił światopogląd mieszkańców, kierując go także na tory



Leon Wałęga był biskupem tarnowskim w latach 1901–1933

antyklerykalne, była jedną z tych najbardziej bolesnych w ponad 30-letnim pasterzowaniu Wałęgi w Tarnowie. Powodów było kilka. Jak pisze ks. prof. Bolesław Kumor, jednym z nich było zbyt paternalistyczne podejście biskupa do tego ruchu. Z drugiej strony był radykalny program ludowców. Adwersarzami Wałęgi w regionie byli Jakub Bojko i Wincenty Witos. – Uważał, że uprawiana przez nich akcja „uświadczenia ludu” jest niechrześcijańska, bezbożna, odciąga ludzi od Kościoła i wiary, uczy nieposłuszeństwa wobec pasterzy – przypomina ks. dr Adam Nowak. Stąd biskup zakazał czytania kolportowanego antyklerykalnego „Przyjaciela ludu”. Z czasem zaś wsparł powstające w opozycji do PSL „Piast” Stronnictwo Katolicko-Ludowe i zaczął wydawać swoje pismo „Lud katolicki”. – Biskup Wałęga nie ograniczył się tylko do zakazów, ale stworzył pozytywny program ruchu ludowego – dodaje ks. Nowak.

Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

Do szpiku kości



W 150. rocznicę urodzin i chrztu arcybiskupa parafia sprawiła sobie za sprawą fundacji ks. Bogusława Czecha nową chrzcielnicę – mówi ks. T. Machał

PONIŻEJ: Grób abp. Wałęgi przy bazylice w Tuchowie

Niemniej jednak, jak zauważa ks. prof. Kumor, komentując antagonizmy dzielące Wałęgę i Witos, „tragiczny konflikt wyczerpał i zmarnował wiele sił po obydwu stronach”.

Na kolanach

– Biskup Wałęga jest jednym z największych biskupów tarnowskich XX wieku – uważa ks. dr Kazimierz Talarek.

W czasach lwowskich przerwał świetnie zapowiadającą się karierę naukową, by zostać proboszczem. W Tarnowie całko-

wicie poświęcił się duszpasterstwu. – Dążył do tego, by wierni wszędzie mieli zapewnioną Mszę św., dobre kazanie i spowiednika w konfesjonale – wymienia ks. dr A. Nowak. Nic dziwnego, że jedną z pierwszych jego decyzji było założenie Małego Seminarium, by wspierać powołania. Za czasów biskupa Wałęgi odnotowano niezwykły ich wzrost. – Kiedy przychodził, było 40 kleryków. Kiedy odchodził, około 150. Ale to nie tak, że ufał tylko we własne siły. On te powołania wymodlił. Leżał krzyżem przed obrazem Matki Bożej Tuchowskiej, prosząc o wstawiennictwo w tej sprawie – dodaje ks. Talarek. Zmienił też wizerunek duchowy diecezji przez wspieranie i zakładanie nowych bractw.

Pod koniec życia podupadł na zdrowiu i złożył rezygnację. Zamieszkał w klasztorze w Tuchowie. Tam go też pochowano po jego śmierci w 1933 roku. – Mąż iście apostołski... Mąż żarliwej wiary, co przenikała całą jego istotę ludzką – aż do szpiku kości – mówił o abp. Wałędze w czasie pogrzebu bp Edward Komar.

Grzegorz Brożek

